Cena 10 groszy.

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eksped. m es. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00, w agenturach - - - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redacji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 309 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 10 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-łamowej 20 gr. Przy powtórzeniach rabat.

Nr. 5 | **Toruń - Poznań, wtorek 11 stycznia 1927 r.** | **Rok 5**

Minister Zaleski o polityce zagranicznej.

Warszawa, 8. 1. (PAT.)

W dniu dzisiejszym odbył się w Resursie Kupieckiej z okazji rozpoczęcia działalności Towarzystwa Badania Zagadnień Międzynarodowych obiad, w czasie którego wygłosili przemówienia prezes rady Towarzystwa prof. Jan Kucharzewski, p. minister spraw zagr. Zaleski oraz prezes zarządu prof. Marceli Handelsman.

Przemówienie p. min. Zaleskiego brzmi w skrócie, jak następuje:

Szanowni Panowie! Jestem niewymownie zadowolony, że danem mi jest powitać organizatorów instytucji naukowej, mogącej niewątpliwie mieć również doniosłe znaczenie i dla celów polityki praktycznej. Instytucje naukowe o typie pokrewnym istnieją już w całym szeregu krajów, gdzie odgrywają one znaczną rolę, przyczyniając się do pogłębienia, opracowania w szczegółach i stworzenia podstaw naukowych programu politycznego. — Przed pięciu mniej więcej laty jeden z wybitnych mężów stanu angielskich oświadczył: Nikt nie wie, jaką jest polityka Polski?

Mówiąc o podstawowych wytycznych naszej polityki zagranicznej, powiem, że najwybitniejszą ich cechą jest pokojowość, że naczelnem naszem dążeniem jest dążenie do utrzymania pokoju, dążenie do trwałej stabilizacji stosunków i umysłów tak ciężko dotkniętej przez największe z ludzkich nieszczęść, przez wojnę w Europie. Pokojowość, dążenie do powszechnego pokoju, oto oś, wokoło której obraca się system naszej polityki zagranicznej, oto duch, który ożywia wszystkie nasze poczynania, posunięcia i wysiłki dyplomatyczne. Droga ta idzie przez Genewę. Drogą tą postępuje Liga Narodów. Przypomnijcie sobie panowie, jak zrazu opinja polityczna polska, a co za tem idzie w pewnej mierze i dyplomacja polska z pewnem niedowierzaniem, z pewnym sceptycyzmem i z pewną nieufnością nawet odnosiły się do wielkiej instytucji genewskiej.

Niestety nie mogę stwierdzić, że dziś obowiązek spełniany jest przez wszystkich członków Ligi. Mówiąc to, mam na myśli naszego zachodniego sąsiada, który szczególnie w ostatnich czasach rozwija przeciwko naszym zachodnim granicom niesłychanie gwałtowną ofensywę propagandową, absolutnie niezgodną z właśnie dopiero co zacytowanym przeze mnie artykułem paktu Ligi. Tę akcję propagandową Niemiec uważam nie tylko za niezgodną z paktem, lecz i za wysoce niebezpieczną dla pokoju, nie tylko Polski, lecz i pokoju powszechnego. Ponieważ zacząłem mówić o Niemczech, pragnę w kilku zdaniach naszkicować wytyczne naszej polityki w stosunku do tego państwa. Mniemam, że podstawowem dążeniem wszystkich bez wyjątku polityków polskich jest dążenie do ustalenia i utrwalenia jak najlepszych stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Sądzę, iż z wielorakich względów, a ze względów ekonomicznych w pierwszym rzędzie leży to widocznie w interesie zarówno Polski, jak i Niemiec. Ośmielam się twierdzić dalej i przypuszczam, że nie usłyszę sprzeciwu z żadnej strony, że dążenie to inspirowało całą dotychczasową politykę naszą w stosunku do Niemiec od początku odzyskania niepodległości przez państwo polskie. Z drugiej strony wierzę, że będę wyrazicielem opinji całego narodu polskiego, jeżeli oświadczę, że za te dobre stosunki sąsiedzkie ceny rewizji naszych zachodnich granic nie zapłacimy. Za żadną cenę nie odstąpimy piędzi ziemi pomorskiej lub śląskiej, ziem odwiecznie polskich, które przemoc nam zabrała i które zwycięstwo prawa i sprawiedliwości nam zpowrotem przywróciło. Przekonanie i jednomyślność całego narodu polskiego w tej sprawie, jak również ogólna znajomość praw i stosunków polskich — miejmy nadzieję — coraz głębiej ugruntowywać się będzie w poglądach zarówno naszych zagranicznych przyjaciół, jak i naszych nieprzyjaciół. Miejmy nadzieję, że już w najbliższym czasie znajomość powszechna tego jednomyślnego, zdecydowanego stanowiska społeczeństwa i rządu polskiego uniemożliwi lansowanie w dobrej, czy złej woli bezsensownych projektów podobnych do kolportowanego w ostatnich czasach projektu zamiany korytarza pomorskiego na Litwę lub Kłajpedę. Reasumując tezy, wypowiedziane wyżej, przyjść musimy do przekonania, że polityka Polski w stosunku do Niemiec nacechowana jest szczerem i lojalnem dążeniem do utrzymania stosunków z narodem niemieckim na wielkich zasadach paktu Ligi Narodów, jednakowoż nic jej zmusić nie potrafi do czynienia ustępstw niesłusznych lub zgoła niemożliwych.

Polityka Polski w stosunku do jej sąsiada ze Wschodu oparta jest na tych samych zasadniczych tendencjach, tj. na szczerem i jednomyślnem dążeniu całego narodu do utrzymania tych samych pokojowych i przyjaźnych stosunków, opartych na lojalnem i skrupulatnem wykonywaniu powziętych przez obie strony zobowiązań. Nie mogę panów zapewnić, że polityka ta w każdym momencie wydawała pożądane dla nas owoce. Przyczyną tego jednak nie my byliśmy.

Mówiąc o naszej wschodniej polityce, nie mogę — rzecz prosta — pominąć sprawy bałtyckiej, którą w całokształcie naszego zainteresowania międzynarodowego poczesne zajmowała i zajmuje miejsce. Przy tej sposobności chciałbym wspomnieć o absurdalnych, kolportowanych dość szeroko insynuacjach o dążeniu przez Polskę do rozciągnięcia hegemonji nad państwami bałtyckiemi. Wydaje mi się, iż byłoby równie nonsensem, jak ta wiadomość przekonywać panów, że tak nie jest. Wszyscy o tem doskonale wiemy, że Polska w przeciwieństwie do wielu innych państw nigdy do żadnej nad nikiem hegemonji nie dążyła i nie dąży. Z jednem tylko z państw bałtyckich — z Litwą stosunki nasze nie są takie, jak pragnęlibyśmy, by były one. Mam jednak nadzieję, że prędzej, czy później, oczywiście lepiej prędzej, niż później, Litwa zrozumie, że samobójczej polityki prowadzić nie można, że zgoda i przyjaźń z silną Polską jest najlepszą ostoją i gwarancją niepodległego i pomyślnego rozwoju państwowego i narodowego Litwy.

O szkoły polskie na Śląsku Opolskim.

Genewa 9. 1. (PAT).

Wczoraj w południe wyjechał do Katowic szef sekcji mniejszościowej Ligi Narodów p. Colban. Wyjazd jego pozostaje w związku ze sprawą szkół niemieckich na polskim G. Śląsku. Wyjazd p. Colbana nastąpił z inicjatywy polskiej i ma na celu zapoznania się ze stanem rzeczy na miejscu. W ostatnich dniach w prasie szwajcarskiej ukazała się wiadomość ze źródeł niemieckich o rzekomem odwołaniu się Volksbundu do Ligi Narodów w sprawie kwestjonowania zgłoszeń do szkół. Korespondentom pism zagranicznych oświadczono w sekretarjacie Ligi Narodów jeszcze przed wyjazdem Colbana, że do sekretarjatu nie wpłynął żaden apel, ani petycja ze strony Niemiec i że wszelkie wiadomości o tem, jakoby Rada Ligi Narodów miała się zająć tą sprawą, pozbawione są wszelkiej podstawy. Przy tej sposobności wyrażono w sekretarjacie przypuszczenie, że wyjazd Colbana, który rzeczywiście niema wcale charakteru ankietowego, przyczyni się do usunięcia powstałych trudności.

Wykonanie reformy rolnej.

Majątki przeznaczone na wywłaszczenie.

„Głos Prawdy“ donosi ze premjer podpisał w sobotę rozporządzenie Rady Ministrów o przymusowym wykupie majątków ziemskich. W roku bieżącym podlegnie przymusowemu wykupowi 350 majątków w ilości 49 661 hektarów.

Z dołączonego niekompletnego spisu wyjmujemy następujące dane tyczące Pomorza.

Pow. świecki: 550 ha z majoratu Sartowice (właśc. Schwerin-Schwanen feld) 520 ha z maj. Stablewica (właśc. Adam Szczerbiński).

pow. chełmiński: 800 ha z maj. Cstromecko (właśc. Alvensleben) i 350 ha z maj. Gronowo (wł. Ernest Wolff).

pow. tczewski: 645 ha z dóbr Swaro żyn (wł. Eryk Paleske).

pow. działdowski: 300 ha z maj Księży Dwór (wł. Frankenstein).

pow. sępoleński: 460 ha. z dóbr Sośno (wł. Ludtke Helhedt?);

pow. tucholski 200 ha. z maj. Kamienica (właśc. Jan Górski) i 355 ha. z maj. Łyskowo (wł. Jana Mennela?);

Z Poznańskiego wymienia „Głos Prawdy“ następujące majątki: Kwilcz Kwileckiego (300 ha.), Rozbitki Reichego (200 ha.), Lubosz Hansa Bardta (200 ha.), Tuczempy Anny Unruhowej (108 ha.), Jutrosin Olgierda Czartoryskiego (114 ha.), Stara Dąbrowa Kurnatowskich (300 ha.), Chobienice Ign. Mielżyńskiego (295 ha.), Samostrzel Marji Bnińskiej (500 ha.), Runowo Bethmanna Hollwego (200 ha.), Liszkowo Witzlebena (300 ha.), Łobżenica Limberg — Struma (300 ha.), Kostoszyn Turn u. Taxis (318 ha.)

Warszawa, 10. I. (Tel. wł.).

Podany przez „Głos Prawdy“ wykaz majątków podlegających wywłaszczeniu, jest niekompletny. Dane tyczące Pomorza należy uzupełnić następująco:

Na obszarze właściwości terytorjalnej O. U. Z. Grudziądz:

w powiecie świeckim:

350 ha Laskowice, właśc. Fr. Gordon;
100 ha Rolewo, właśc. Rudolf Maerker;

w pow. toruńskim:

99 ha Kuczwały, właśc. Ant. Kalkstein;
350 ha Gronowo, właśc. Ernst Wolf;

w pow. wąbrzeskim:

115 ha Nielub, właśc. Eliza Matthe;
50 ha Wałycz, właśc. Aleksander Dąbski;
150 ha Bartoszewice, właśc. Hinterpflug;

w powiecie starogardzkim:

255 ha Szpęgask, właśc. Olaf Paleske;

w powiecie brodnickim:

104 ha Wlewsk, właśc. Stefan Rożycki;

w powiecie działdowskim:

200 ha Białuty, właśc. Drabein;

w powiecie lubawskim:

150 ha Ostrowice, właśc. Hans Blücher;
75 ha Rakowice, właśc. Włodzimierz Sikorski;
75 ha Nortęgi, właśc. Oskar Geiger;
300 ha Korcz, właśc. Alfred Höbe;

w powiecie chojnickim:

50 ha Lesno, właśc. Edmund Sikorski;
150 ha Zamarte, właśc. Herbert Parpart;

w powiecie sępolińskim:

355 ha Sypniewo, właśc. W. Jürgens;
460 ha Kosno, właśc. Littke Kettelbedt;
50 ha Komierowo, właśc. Tomasz Komierowski;
105 ha Iłowo, właśc. A. Wilcken;

w powiecie tucholskim:

200 ha Kamienica, właśc. J. Gorski;
75 ha Wielka Komorza, właśc. Leon Janta-Połczyński;
355 ha Łyskowo, właśc. Katarzyna Rochstrob.

Sprawy polskie.

Kredyty dla drobnego rolnictwa.

Dnia 7-go bm. odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja przedstawicieli Ministerstw Skarbu, Rolnictwa i Dóbr Państw. oraz Państwowego Banku Rolnego w sprawie akcji kredytowej dla drobnego rolnictwa w związku z zasiewami wiosennemi. Na konferencji ustalono rozmiary niezbędnej pomocy kredytowej siewnej — zgodnie z propozycją Ministerstwa Rolnictwa — oraz sposób rozprowadzenia kredytów. Zgodnie z dotychczasową praktyką — kredyty rozdzielone będą na poszczególne województwa, w obrębie zaś województw rozdział kredytów przeprowadzą komitety wojewódzkie. Akcja kredytowa przeprowadzona będzie przez Państwowy Bank Rolny częściowo ze środków, uzyskanych ze spłaty dawnych kredytów siewnych, częściowo zaś z nowej lokaty, którą uzyska Państwowy Bank Rolny od Ministerstwa Skarbu.

Szkoła techniczna w Wilnie.

Warszawa 9. 1. (PAT).

W związku z uroczystością poświęcenia nowego gmachu Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie, p. prezes Rady Ministrów polecił wysłać depeszę następującej treści: Nie mogąc przybyć na uroczystość poświęcenia nowego gmachu Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie, przesyłam Szkole życzenia rozwoju. Chcę, by stała się ona ogniskiem nowej wiedzy, skupiającej na odległych rubieżach Rzplitej zastępy nowych Jej budowniczych.

(—) Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wojsk.

J. Piłsudski.

Nowy statek szkolny.

Warszawa, 8. 1. (A. W.)

Z Gdyni donoszą, iż w poniedziałek dnia 10 bm. przybędzie tam nowonabyty w Anglji trzymasztowy żaglowiec szkolny wojennej marynarki „Iskra“. Komendantem „Iskry“ jest kpt. Maciejewicz.

Kronika telegraficzna.

Wybór senatorów.

Paryż, 9. 1. (PAT.)

W drugiem głosowaniu ściślejszem co do 44 kandydatów do senatu, wybrani zostali dwaj republikanie lewicowi, 1 niezależny radykał, 18 radykałów socjalnych, 1 republikanin socjalny, 6 socjalistów i 1 komunista. Co do 15 kandydatów odbędzie się trzecie głosowanie. Wśród wybranych m. in. znajduje się generalny rezydent Marokka Steeg. Millerand i prefekt policji Morain przechodzą do trzeciego głosowania.

Trzęsienie ziemi w Azji Mniejszej.

Konstantynopol 10. 1.

W okolicy Adabazar w Mniejszej Azji odczuto wczoraj silne trzęsienie ziemi. Mieszkańcy wiosek i miasteczek w panice uciekali na okoliczne pola.

Pancerniki amerykańskie do Chin.

Paryż 9. 1. (PAT).

„Chicago Tribune" donosi z Szanghaju, że do Hankou przybyło 5 pancerników amerykańskich.

Spotkanie Mussoliniego z Churchillem.

Londyn, 7. 1. (PAT).

„Exchange Telegraph" podaje, że Churchill spotka się dnia 15 b. m. z Mussolinim w Genewie lub w Rzymie. W konferencji ma wziąć również udział włoski minister Skarbu Volpi.

Z Chin.

Wiedeń, 9. 1. (PAT.)

Według doniesień „United Press" z Szanghaju, generalny konsul angielski zawarł z kantońskim ministrem spraw zagr. umowę, wedle której wojska chińskie mają być wycofane z koncesji angielskiej.

Wedle doniesień pism, sytuacja w Szanghaju jest poważna. Cudzoziemcy oczekują wspólnej akcji mocarstw.

Ciężkie nieszczęście kolejowe.

Moskwa 9. 1. (PAT).

W odległości 95 km. od Moskwy wykoleił się pociąg pospieszny. 16 osób zostało zabitych, 26 odniosło rany.

Jeszcze echa mowy min. Zaleskiego.

Gdańsk, 10. 1. 27.

Ostatnia mowa ministra Zaleskiego wywołała ożywioną dyskusję na łamach prasy tutejszej i nie jest wykluczonem, że nacjonaliści, którzy czyhają na każdą możliwą i niemożliwą okazję do szczucia na Polskę, skorzystają znowu z tejże i wniosą interpelację w sejmie gdańskim, gdzie zainicjują ostrą kampanje przeciw Polsce i jej rządowi i dadzą upust swym uczuciom wściekłej nienawiści do wszystkiego co polskie.

Zamieszki w Meksyku.

Londyn, 10. 1.

Według doniesień z Meksyku, w stanie Jalisco zburzyli powstańcy 4 mosty kolejowe. Wojskowa ochrona pociągów została wzmocniona. W Cerro Callejones powstańcy zabili 5 osób.

Kara za fałszowanie żywności.

Nowy Targ 8. 1. (AW).

Sąd powiatowy w Nowym Targu rozpatrywał sprawę z oskarżenia prokuratury przeciw Romualdowi Noelskiemu, właścicielowi restauracji i kawiarni Morskie Oko w Zakopanem, oskarżonemu o fałszowanie środków spożywczych w swej restauracji. Rozprawa ujawniła, że oskarżony kazał kelnerom podawać gościom w kawiarni nieświeże produkty i dopuszczał się fałszowania wódek, win i konjaków wlewając np. do butelek oryginalnych zaprawy domowego wyrobu, trunki tańsze itp. Sąd stwierdziwszy winę oskarżonego, wydał wyrok, skazujący go na 3 tygodnie aresztu bez zamiany na grzywnę.

Tragedja rodzinna.

Lwów, 7. 1.

Ze Stryja donoszą, że wieś Gaje była widownią tragedji jednej z rodzin chłopskich. Gospodarz Iwan Michaliszczyn, który niedawno uzyskał ze sprzedaży inwentarza kwotę 320 zł, został obrabowany w lesie przez swojego bratanka Michała. Gdy ojciec Michała Wasyl dowiedział się o tem, pod wpływem oburzenia na wyrodnego syna siekierą zarąbał go na śmierć.

G. Śląsk kupuje okręt handlowy.

Katowice, 7. 1.

Prezydent miasta Katowic, Dr. Górnik wysunął projekt zakupienia jeszcze jednego nowego statku handlowego dla floty polskiej przez miasto Katowice i Związek Gmin Górnego Śląska. Statek otrzymałby nazwę „Górny Śląsk". Jak się dowiadujemy projekt prezydenta dra Górnika będzie w najbliższym czasie zrealizowany, bowiem znajduje poparcie miarodajnych czynników.

Bezpłatna porada adwokacka dla ubogich.

Piotrków 7. 1.

Począwszy od dnia 3 stycznia adwokaci w Piotrkowie będą raz w tygodniu udzielać ubogiej ludności bezpłatnych porad prawnych. Uchwała ta znalazła żywy oddźwięk w szerokich kołach społeczeństwa, a przedewszystkiem w sferach uboższych, skazanych dotychczas na korzystanie z porad pokątnych doradców.

Straszna katastrofa w kinie.

150 osób, pszeważnie dzieci, zabitych, liczba rannych nieustalona.

Londyn, 10. 1. (tel. wł.)

Jak donoszą dzienniki z Montreal w Kanadzie zdarzyła się tam wczoraj olbrzymia katastrofa kinowa, której ofiarą padła przeważnie młodzież i dzieci.

W kinoteatrze „Paurierpalast" znajdującym się w robotniczej dzielnicy Montrealu, zamieszkałej w 80% przez francuskich Kanadyjczyków, znajdowało się o godz. 2 po południu około 1200 osób, przeważnie młodocianych.— Kiedy spostrzeżono pożar, który wybuchł w kamerze operatora, powstała nieopisana panika, skutkiem czego zginęła większość ofiar. Na pierwszy alarm tłum dzieci rzucił się na wąskie schody, które się pod ciężarem tym załamały. Dzieci podusiły się, zabiły lub spaliły.

Wkrótce po wybuchu pożaru przybyła policja i straż pożarna, lecz mogła się jedynie zająć wyszukiwaniem rannych i zabitych.

Znaleziono 56 zabitych, liczba ta podniesie się przypuszczalnie do 150. Liczby rannych nie da się narazie ustalić.

Wskrzeszanie umarłych.

Udany eksperyment lekarzy włoskich.

Rzym, 7. 1. (A. W.)

Jednemu z pacjentów szpitali rzymskich, który zmarł na gruźlicę, wstrzyknięto bezpośrednio po zgonie agremalinę. Po wstrzyknięciu serce chorego poczęło ponownie działać i pacjent żył jeszcze przez kilkanaście godzin. Koła lekarskie zgodnie wypowiadają opinję o wielkich możliwościach, jakie nasuwają się przy stosowaniu tego nowego środka lekarskiego dla utrzymania chorych przy życiu.

Dostęp Polski do morza

jest wyrazem zdrowych dążeń narodowych.

Warszawa, 7. 1. (A. W.)

Dziś przed południem odbyła się w Gdansku uroczystość rozpoczęcia budowy dwóch pasażerskich statków morskich, zamówionych przez rząd polski w stoczni gdańskiej. Po uroczystości odbył się raut, w czasie którego generalny dyrektor stoczni prof. Noe, podziękował rządowi polskiemu za współpracę z Gdańskiem oraz wyraził przekonanie, iż w najbliższym czasie polska flota handlowa znacznie się powiększy. Każdy naród, który wierzy w swą przyszłość i chce urzeczywistnić znaczenie swe wśród innych narodów, musi stanąć również na morzu.

Prof. Noe podkreślił, iż rozbudowa wybrzeża morskiego nie jest dążeniem ze strony Polski za niezdrowem rozszerzeniem władzy. Małe narody bałtyckie posiadają olbrzymie w porównaniu z Polską floty handlowe. Polska za kika lat zrozumie niezmierne korzyści, które wynikają z posiadania floty handlowej.

154 000 000 f. szt. deficytu w budżecie angielskim

w przeciągu 10 miesięcy. — Ludność angielska skarży się na przeciążenie podatkowe. — Rząd wprowadza oszczędnosci.

Londyn (A. W.)

Ze sprawozdania ministerstwa skarbu za 10 pierwszych miesięcy ub. roku budżetowego wynika, że dochody wyniosły 479 miljonów funtów szterl., podczas gdy wydatki 325,5 miljonów, za tem deficyt wynosi 154 miljonów funtów szterl. Minister Churchill uważa, że deficyt ten pokryją wpływy od stycznia do marca b. r., jednak opinja publiczna jest zdania, że wysokość podatku majątkowego i dochodowego doszła już do punktu kulminacyjnego i, że z tego źródła nie da się wiele wyciągnąć.

Rząd zamierza przeprowadzić nowe oszczędności, głównie w pozycjach ubezpieczeń socjalnych. — Podobno zmniejszone zostaną wydatki na marynarkę i flotę powietrzną.

Nowy sposób niem. walki konkurencyjnej z G. Śląskiem.

Spełnienie postulatów przemysłu na Śląsku Opolskim.

Z powodu swego wybitnie kontynentalnego położenia Górny Śląsk niemiecki znajduje się w nader niekorzystnych warunkach pod względem kosztów przewozu, co daje się odczuwać zwłaszcza w dziedzinie węgla. Koszty te obecnie są wyższe, niż przed wojną, utrudniając przez to konkurencję z węglem zagranicznym.

Toteż wysiłki sfer gospodarczych G. Śl. niem. zdążają do: 1) uzyskania pod względem stawek kolejowych takich norm, które pozwolą konkurować z innemi zagłębiami węglowemi na rynku wewnętrznym Rzeszy i wyprzeć z Berlina, jak również z niemieckiego wybrzeża węgiel angielski; 2) wzmocnienia stanowiska handlu niemieckiego w Czechosłowacji, Austrji i na Węgrzech w drodze ulg w taryfie kolejowej; 3) realizacji wielkiej drogi wodnej Odra — Dunaj, co do której prowadzone są podobno nieoficjalne pertraktacje między kołami gospodarczemi Czechosłowacji i Niemiec. Ewentualne zrealizowanie tego projektu podniosłoby wybitnie w przyszłości zdolności konkurencyjne wielkiego przemysłu Śląska Opolskiego. Należy zaznaczyć, że rozpoczęcie budowy zbiornika w Otmuchowie jest pierwszym poważnym krokiem do urzeczywistnienia omawianej drogi wodnej.

Podczas ostatniej bytności na Śląsku Opolskim generalny dyrektor kolei Rzeszy oświadczył, że życzenia przemysłowców w dziedzinie taryfowej i transportowej będą przez sfery rządowe w najbliższym czasie szczegółowo zbadane i przyrzekł następujące ułatwienia dla przemysłu opolskiego; a) usunięcie opłat przy zestawianiu pociągów przedstawiających dość pokaźny dochód dla kolei; b) ułatwienia natury taryfowej przy wywozie węgla opolskiego do Czechosłowacji, Austrji i Węgier. Za podstawę do ułatwień służyć ma dawna droga transportowa do tych obszarów. W ten sposób niekorzystny wpływ przeciągnięcia nowych granic zostanie wyrównany i ułatwiona będzie walka konkurencyjna z węglem polskim.

Różne.

Samoloty w łodziach podwodnych.

Dzienniki amerykańskie donoszą o nowej zdobyczy przemysłu lotniczego. Są niemi samoloty rozbierane, które można pomieszczać w łodziach podwodnych. Cały samolot waży zaledwie 500 kg. i jest wyposażony w silnik 3-cylindrowy, nadający mu szybkość 60 mil na godzinę. Dokonane w ostatnich tygodniach próby wydały podobno doskonałe rezultaty i obecnie cała marynarka Stanów Zjednoczonych ma być wyposażona w nowe samoloty.

Nowy rekord lotniczy.

Lotnik włoski Passalowa, zdobywca 14-tu rekordów światowych na hydroplanach, osiągnął znów największą szybkość i wysokość przy dużem obciążeniu samolotu. Na samolocie swym, zaopatrzonym w silnik Asso, o sile 500 MK. wzbił się on w powietrze na 6137 mtr. i leciał z przeciętną szybkością 190 klm. na godzinę, przyczem hydroplan obciążony był 1000 kg. tonnażu.

Hodowla ptaków śpiewających. Wedł. dr. Dade'go, Kleeberga i Arnolda. Napisał Miłośnik ptaków. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Serja „Książki dla wszystkich" nr. 702.

Po przeczytaniu tej książeczki można sobie dopiero jasno zdać sprawę, ile krzywdy czynią ptaszkom ci hodowcy, którzy nie wiedzą pewnych rzeczy, n. p. czem je karmić, jak przyzwyczajać stopniowo do zmian temperatury i t. p. Ten, kto się zabiera do hodowania ptaków z istotnem zamiłowaniem i pragnie niem osiągnięcia pomyślnych rezultatów, powinien znać wiele drobnych szczegółów dotyczących właściwości swych skrzydlatych przyjaciół. W „Hodowli ptaków śpiewających" czytelnik znajdzie nader cenne wskazówki, które mu pozwolą zbliżyć się niejako do swych wychowanków. Jakże trafia naprzykład do przekonania zawarta w książeczce spostrzeżenie, iż w klatce ptaka powinno być jakieś miejsce zaciszne, gdzie więzień może się ukryć przed oczyma ludzi. Niemniej wartościowe są podane tu rady praktyczne dotyczące leczenia i rozmnażania ptaków w klatkach.

Rządy kobiet.

W niektórych miastach w Belgji miały ostatnie wybory taki skutek, że kobiety wzięły górę nad mężczyznami. Skorzystały one z takiego wyniku wyborów w ten sposób, by wszelkie urzędy wpływowe i dobrze płatne obsadzić kobietami, a tylko takie pozostawiły męskim urzędnikom, na jakich im nic nie zależało, n. p. stanowiska policjantów ulicznych. W mieście Henck natomiast i te stanowiska zajęły kobiety, tak że od urzędu burmistrza aż do zapalacza lamp wszystkiemi stanowiskami władają kobiety. Ciekawość, jakie to będzie miało skutek i czy się gospodarowanie w mieście nie sprzykrzy wnet kobietom, które sobie urzędowanie pewnie przedstawiają za lekko. —

Żebrak właścicielem samochodu.

Policjanci w Nowym Jorku zauważyli człowieka, który żebrał, co tam jest zakazane. Gdy go przytrzymali i zapytali, gdzie mieszka, zaprowadził ich na narożnik ulicy i wskazał im na stojący tam samochód, którego wnętrze można było zamienić na łóżko. Było tam nadto i naczynie z wodą i w kącie kuchenka, a więc wcale nie ubogo. Policjant wsiadł do samochodu, wywiózł go poza granice stanu Nowojorskiego i tam przykazał mu surowo, aby się w Nowym Jorku nie pokazywał, jeżeli nie pragnie gościny w więzieniu. — Pierwszy to wypadek, aby żebrak był właścicielem samochodu.

Jubileusz wagonu sypialnego.

W 1876 roku powstało w Brukseli Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych z udziałem kapitału belgijskiego i zagranicznego.

Pierwszym akcjonarjuszem Towarzystwa, skupiającym największą ilość akcyj był król Leopold II-gi. Towarzystwo wypuściło najpierw dwa wagony, które kursowały na terenie belgijskim. Wkrótce potem wagony sypialne i restauracyjne weszły w skład taboru wszystkich linij kolejowych. Obecnie Towarzystwo rozporządza 2000 wagonów.

Z okazji 50-lecia Towarzystwa odbył się w Brukseli wielki bankiet, na którym jeden z ministrów oświadczył, że międzynarodowe wagony sypialne i kolejowe były protoplastami... Ligi Narodów, ułatwiając poszczególnym przedstawicielom państw wzajemne wizyty, komunikowanie się i t. d.

Zabiegi o eksport drzewa do Rosji.

Pińsk 7. 1.

Szereg kupców drzewnych przeprowadza energiczne kroki w sprawie wywozu drzewa tartego z Polski do Rosji południowej. Układy są o tyle utrudnione, że trusty rosyjskie nie chcą pertraktować z jednostkami, wobec czego polscy kupcy dążą do przeniesienia pertraktacyj na teren poszczególnych polskich związków drzewnych, a nawet na Radę Związków Drzewnych w Polsce.

Mszyca wełnista, straszliwa plaga naszych jabłoni.

Już od pięciu lat apelowałem nieraz w prasie miejscowej do opinji publicznej, wskazując na konieczność zwalczania owadów i chorób roślinnych. Zdawałoby się, iż wobec faktów wyniszczenia przez owady urodzaju wielokilometrowych przestrzeni szos, a także wyniszczenia całego urodzaju owoców w najlepszych powiatach Pomorza, nasze instytucje rządowe i samorządowe zrozumieją nakoniec całą doniosłość tej sprawy, zwłaszcza, iż ustawodawstwo pruskie, obowiązujące dotychczas u nas, przewiduje dość dotkliwe kary za niedbalstwo pod tym względem. Dzieje się jednak niestety inaczej, gdyż odpowiedzialne instytucje nasze błędnie, lub wcale nieinformowane przez swoich pseudo-specjalistów (byłych ogrodników dominjalnych), nie robią nic, by zarazę wytępić.

Wskutek tego niedbalstwa jest dzisiaj silnie rozpowszechniona w Toruniu, zwłaszcza na Bydgoskiem, m s z y c a k r w i s t a, czyli w e ł n i s t a (Blutlaus); jest to owad straszliwy, gdyż walka z nim, w razie nadmiernego rozmnożenia staje się niemożliwą, dowodem czego służyć może Ogród Botaniczny w Warszawie, w którym musiano wyrąbać jedyną w kraju, pokazowo-doświadczalną kolekcję jabłoni.

Jeżeli zatem, szanowny przechodniu, zachwycasz się pięknym ogrodem drzew szpalerowych p. L. Sadeckiego, przy ul. Mickiewicza w Toruniu, założonym ogromnym kosztem i trudem, a utrzymanym z zamiłowaniem graniczącem z fanatyzmem, to wiedz, że i tam już pojawiła się mszyca krwista, którą właścicielowi uda się zwalczyć jedynie wówczas, jeżeli sąsiedzi bliżsi i dalsi wypełnią swój obowiązek obywatelski, a zakłady ogrodnicze zastosują się do specjalnej ustawy Rzeczypospolitej z dn. 2 lipca 1926.

Jak zwalczać mszycę krwistą, opiszę w jednym z najbliższych numerów tego pisma, dzisiaj nadmieniam jedynie, że skutecznie walczyć z tym owadem można od jesieni do wiosny tj. do pojawienia się na drzewach liści.

Stanisław Walloch.

Rozmaitości.

Samoloty bez pilotów.

Donoszą z Anglji o osiągnięciu nowych sukcesów w dziedzinie samolotów bez pilotów, kierowanych z ziemi. Najnowszy samolot tego typu zdolnym podobno jest do przewożenia ładunków na odległość 100 kilometrów.

Bandytka.

Mnożą się bandytki w miarę jak postępuje naprzód „umężczyźnianie się" płci słabej (?). Otóż dopiero w Nowym Jorku policja pochwyciła młodą bandytkę-studentkę (!). Dziewczyna musiała być dzielna, gdyż policja śledziła i goniła ją długo. Nazywa się miss Rebeka Brodley, 22-letnia blondynka, o dużych, piwnych oczach, świetnie wygimnastykowana i uprawiająca wszelkiego rodzaju sporty.

Miss Brodley jest studentką uniwersytetu w Texas, gdzie studjowała historje i napisała nawet rozprawę o dziejach jednego z plemion czerwonoskórych, mieszkających w dolnym biegu rzeki Amazonki.

Urocza bandytka jest narzeczoną jednego ze znakomitych wioślarzy, zwycięzcy wielu konkursów.

Ujęto ją w chwili, gdy weszła do pewnego kantoru bankowego w Texas, obezwładniła kasjera i zraniła wystrzałem z rewolweru pannę, piszącą na maszynie.

Miss Rebeka zabrała całą zawartość kasy, gdy nagle chwycił ją za rękę służący banku.

Rozpoczęła się gwałtowna walka na pięści i wygimnastykowana studentka wyszłaby zwycięsko z tego boju, gdyby nie zraniona biuralistka, która bluznęła jej w twarz gorącą wodą z czajnika.

Rzucono się na rabusia i rozbrojono.

Ulubieńcy kobiet.

Psycholog Chesterton porusza w najnowszej pracy ciekawe zagadnienia naturalnego doboru, przyczem podaje znamiona powierzchowności mężczyzn, którzy najwięcej podobają się kobietom.

Angielski uczony stwierdza z całą stanowczością, że kobiety na ogół wolą mężczyzn wysokich. Przyczyny tego zjawiska dopatruje się w przedhistorycznych warunkach życia, kiedy mężczyzna musiał walczyć z siłami przyrody i jeżeli był wysokiego wzrostu, to przychodziło mu to z wielką łatwością. Rozumowanie to spotkało się jednakże z nader ożywioną polemiką ze strony przeciwników przytoczonej teorji, którzy w replikach powoływali się na mylne uzasadnienie „teorji wielkości" albowiem na tej samej zasadzie można by przypuszczać, że mężczyzni lubią małe kobiety z tej racji, że mniej potrzebują pożywienia i więcej zostawiają go dla męża.

Szereg kobiet woli niższych mężczyzn także dlatego, że są podobno zdolniejsi. Wszyscy wielcy duchem byli podobno mali wzrostem chociażby za przykład stawiając tylko Napoleona. Rzymianie przez długi czas byli tego przekonania, że siedliskiem rozumu bynajmniej nie jest mózg, lecz serce. Wysocy ludzie tracą więcej energji na cyrkulację krwi, niż ludzie mali, którzy zużywają ją na procesy umysłowe. Inne zwolenniczki niskich mężczyzn przytaczają nieco odmienne argumenty. Są one tego przekonania, że w kobiecie bywa zazwyczaj bardzo dużo instynktu macierzyńskiego, który zanika w dużej mierze wobec „wielkoludów".

Wiele pań oburza się na powieściopisarzy i nowelistów, którzy za bohaterów obierają smukłe i zgrabne postaci mężczyzn. — Jest to ich zdaniem fałszywy zupełnie pogląd, którego źródła należy dopatrywać się w zawiedzionej miłości „otyłych autorów". Według spostrzeżeń pewnej Amerykanki tędzy mężczyźni są bardziej ponętni aniżeli szczupli, przyczem dla uzasadnienia swojego poglądu przytacza tego rodzaju argument, że niski człowiek staje się z biegiem czasu okrągły, a w kulistości jest zawsze wiele piękna.

Zdumiewające bliźnięta.

Niebywałe podobieństwo fizyczne i umysłowe.

Londyńskie koła naukowe interesują się żywo od pewnego czasu para bliźniąt o właściwościach nieznanych dotąd w historji medycyny i psychologji i o wiele dla badaczy ciekawszych aniżeli słynni bracia sjamscy.

Bracia G. i L. Ellis nie są żadnym dziwem anatomicznem. Liczą obecnie po lat 25, są tak fizycznie jak i duchowo zupełnie zdrowi i normalni. Niezwykłość ich polega na niebywałem podobieństwie wzajemnem. Obydwaj mają 1 m. 65 ctm. i 6 milimetrów wzrostu, pozatem jednakową figurę, oczy, włosy i nawet sposób chodzenia. Stwierdzono ponadto, że odciski palców obu braci są również jednakowe. — Dla naukowego zbadania zaproszono obu młodych ludzi do psychologicznego laboratorjum uniwersytetu londyńskiego, gdzie zrobiono z nimi następujące doświadczenie: umieszczono obu braci oddzielnie w pokojach bardzo od siebie odległych i dano im do rozwiązania niezbyt zawiłe zadanie matematyczne i jednakowy tekst angielski do przetłomaczenia na język francuski. Wynik był zdumiewający. W rozwiązaniu zadania znaleziono te same dwa błędy u obydwu. We francusgiem tłomaczeniu znaleziono cztery błędy gramatyczne i trzy ortograficzne, znów identyczne w obu wypracowaniach. Podobieństwo pisma jest takie, że wybitny londyński grafolog, który badał je przez lupę, nie dostrzegł najmniejszej różnicy.

Rozwiązanie zagadki tak daleko idącego podobieństwa obu braci przedstawia dla nauki wiele trudności. Problemem tym zainteresował się żywo profesor londyńskiego uniwersytetu Crowden i ma zamiar rezultaty swych badań przedstawić angielskiej akademji nauk.

Łódź podwodna nie jest bronią niewidzialną.

Rewelacje o walce z łodziami podwodnemi w czasie wojny światowej.

N o w y J o r k (A. W.)

Wielkie wrażenie wywołało tutaj oświadczenie kontradmirała Halligana, który mówiąc o metodach walki w czasie wielkiej wojny, wyjaśnił, że stosunkowo wielka ilość strat w okrętach, jakie poniosły państwa, walczące przeciwko Niemcom, byłaby bez porównania większą, gdyby nie to, że sprzymierzeni przy pomocy specjalnych busoli radjowych stale byli poinformowani o stanowiskach niemieckich łodzi podwodnych wzdłuż wybrzeży francuskich i angielskich. Tylko dzięki temu udało się przewieźć bezpiecznie do Europy wszystkie wojskowe transporty amerykańskie.

Nierozwiązane zagadnienia lotnictwa.

Angielski lotnik Bramson wystąpił na zebraniu Związku Angielskich Inżynierów Lotników z 13-toma nierozstrzygniętemi dotąd zagadnieniami lotnictwa współczesnego. Bramson twierdzi, że lotnictwo dopóty nie stanie się ogólne, dopóki zagadnienia owe nie będą rozwiązane. Punkty owe są następujące:

1) Równy pęd samolotów zapomocą tej samej siły na różnych wysokościach; 2) Siła pędna, któraby nie potrzebowała skomplikowanego mechanizmu motoru i śmigła. 3) Zmieniająca się wielkość płatów nośnych. 4) Prosty wzlot i lądowanie. 5) Możność lądowania we mgle. 6) Bezpieczne hydroplany. 7) Idealna aerodynamiczna budowa samolotów (bez kadłuba). 8) Łożysko z równomierną szybkością na największej wysokości. 9) Turbina spalinowa. 10) Silnik Diesla dla lotnictwa. 11) Uniemożliwianie pożaru w razie wypadkowego zderzenia samolotu z ziemią. 12) możność powolnego lądowania wśród przeszkód. 13) Wzbudzenie ufności najszerszego ogółu w bezpieczeństwo samolotów.

Niektóre z 13-tu zagadnień Bramsona są już na jak najlepszej drodze do rozstrzygnięcia, jak naprz. punkt 4-ty o prostopadłym wzlocie i lądowaniu, co urzeczywistnia helikopter czyli śrubowiec wynalazku hiszpańskiego inżyniera - lotnika La Cierva. Również i 7-my punkt o idealnej aerodynamicznej budowie samolotu bez kadłuba znalazł niedawno w pewnym stopniu urzeczywistnienie w bezogonowym samolocie angielskiego lotnika kapitana Hilla, którego „Pterodaktyl" (pra-ptak) wykonywuje piękne ewolucje, nie posiadając zupełnie ogona.

Gorzej jest z turbiną a zwłaszcza silnikiem Diesla.

Z całej Polski.

KRONIKA.

Wtorek	Środa	Czwartek
11	12	13
Higinjusza	Honoraty	Hilarego

T o r u ń, dnia 11 stycznia 1926 roku

—* **Kiermasz na dożywianie dzieci.** Wczoraj w niedzielę 9. b. m. w dużej sali parku „Wiktorji" odbył się zorganizowany przez Nar. Org. Kobiet kiermasz na cele dożywiania dzieci szkolnych. Z uznaniem podnieść należy, że społeczeństwo nie pozostało obojętnie dla tak ważnej sprawy i frekwencja na kiermaszu była zupełnie zadowalającą. Niemałą to jest zasługą organizatorek, które z wielkim nakładem pracy przygotowały moc atrakcyj przyciągających jak tombole, kości szczęścia, sztuki magiczne i t. p. Przygrywała podczas kiermaszu orkiestra Młodzieży Katol. z par. Panny Marji, zaś panienki z Sodalicji Marjańskiej i z Tow. „Młodych Polek" wykonały udatnie kilku dialogów.

—* **Z nad Wisły.** W sobotę rano pomimo dość silnego mrozu i gęstej kry wyruszyły z nad brzegu Wisły trzy parostatki i to „Czartoryski" kap. Kijek, „Zamojski" kap. Kaczarowski i „Konarski" kap. Gęsikowski, zabierając ze sobą 8 bark z 3500 t. cukru białego do Gdańska. Z powodu gęstej kry statki holowały berlinki bez przerwy dzień i noc, aby w postoju nocnym nie zamarznąć.

—* **Pieniądze fałszywe.** W ub. sobotę na dworcu Toruń—Miasto w kasie biletowej skonfiskowano fałszywy banknot 5-złotowy, na dworcu zaś Toruń—Przedm. fałszywą monetę 2-złotową. W obu wypadkach spisano protokóły.

Zderzenie kolejowe.

Jak się dowiadujemy, wczoraj 9. I. pod Kutnem od strony Torunia zderzyły się dwa parowozy z pociągiem towarowym. Jest ponoć jeden zabity.

CZERSK.

Nieszczęśliwy wypadek. W tutejszej fabryce przemysłu drzewnego firmy Herrmann Schütt zdarzył się nieszczęśliwy i pożałowania godny wypadek. — Otóż niejakiś Szlachcikowski z Łubny, pracujący w tej fabryce przy jednej z maszyn, tak nieszczęśliwie włożył swą lewą rękę w maszynę, iż ucięło mu cztery palce zupełnie a piąty pozostał tylko wisząc ledwie przy dłoni. Natychmiast obandażowano nieszczęśliwemu rękę i odwieziono go samolotem do lekarza, który mu też udzielił pierwszej pomocy. Jest to podobno już 5-ty nieszczęśliwy wypadek, który się tu zdarzył w tej tylko jednej fabryce w przeciągu 4 tyogdni. Winę ponoszą głównie ci, którzy przez szybkość i nieostrożność obalili Sz. i tem przyczynili się do jego kalectwa.

Pożar. W nocy z poniedziałku 2 stycznia na wtorek 3 1. br. wybuchnął tu pożar u kolodzieja p. Spychalskiego w ulicy Młyńskiej. Powstał on w pracowni obok maszyn i motorów wskutek zapalenia się benzyny. Straż pożarna zdołała szybko pożar ugasić i rozeszła się do domów. Lecz ponieważ ściany domu były wypchane trocinami, które się jeszcze na niektórych miejscach tliły, powstał z tego pożar drugi raz. Lecz juz nie zdołano zgasić. Dom spalił się doszczętnie, tylko meble uratowano. Mimo to straty są olbrzymie. Na szczęście p. S. jest ubezpieczony. Pożar był tak wielki, że jeszcze nazajutrz wieczorem luna zwiastowała o pożarze i wskazywała jego miejsce.

NOWE.

Włamanie. W nocy z dnia 5 na 6 bm. włamano się do składów p. Wieckiego, mistrza piekarskiego i Baumana (skład kolonjalny). U p. Wieckiego wykradziono pieczywo i kasetkę żelazną z pieniędzmi, około 300 zł. Kasetkę znaleziono na drugi dzień rozbitą w mieście. U p. Baumana skradziono srebrne rzeczy i kilka butelek likierów i innych trunków. Sprawców dotychczas nie wyśledzono, zdaje się, że nie byli to tutejsi, tylko jakaś banda przychodnia.

KATOWICE.

Planowane roboty regulacyjne. Oddział wodny komunikacji śląskiego urzędu wojewódzkiego w preliminarzu budżetowym na rok 1927 uwzględnił wydatki na ostateczne wwykończenie robót prowadzonych przy systematycznej regulacji Wisły pod uzdrowiskami Wisłą i Ustroniem. Dalej przewiduje wydatki na naprawę starych wałów pod Strumieniem i Zarzeczem, o którą ubiegali się od szeregu miesięcy mieszkańcy tych miejscowości. Następnie zostaną przeprowadzone roboty dalsze przy systematycznej regulacji Wisły pod Goczałkowicami i Dziedzicami na odcinku mostów szosowego i kolejowego. Dalsze wydatki obejmują roboty regulacyjne dopływów Wisły Brennicy, Pszczynki i Białki, oraz robót konserwacyjnych przy potokach górskich.

Koszty projektowanych robót wyniosą 1 miljon zł.

STAROGARD.

Trumna za życia. Staruszka Kostuchowa w obawie rychłego zgonu, zakupiła już w r. 1920 trumnę dla siebie i oddała ją na przechowanie „kopidałkowi" czyli grabarzowi. Przez sześć lat chodziła kobiecina regularnie pielęgnować swój pośmiertny „przybytek", a gdy w ubiegłym tygodniu odwiedziła ją nieprzejednana „Kostusia", złożono sterane członki nieboszczki do wiecznego spoczynku w dawno przygotowanej dla siebie trumnie. — Zmarła nie była ani dziwaczką ani należała do wyjątków ludzi, którzy przejmują się troską o „reprezentację pośmiertną". Są ludzie, oczywiście starsi, mianowicie w zapadłych kątach Kaszub, którzy w obawie, że długo nie pożyją, za życia już sobie trumny sprawiają i takowe na strychach lub u grabarza przechowują, aby w chwili, gdy zamkną oczy do snu wiecznego, zaoszczędzić kłopotu najbliższym.

KOŚCIERZYNA.

Srebrne gody. Tut. kolporter „Słowa Pom." p. Adam Piankowski obchodzi w dniu 12. b. m. srebrne gody małżeńskie Serdeczne życzenia!

WIELE, POW. KOŚCIERSKI.

Przeniesienie. Nauczycielka tut. p. Kuklińska, pracująca przeszło 4 lata przy szkole tutejszej została przeniesiona do szkoły w Kruszyni. Przez czas urzędowania w Wielu była bibljotekarką w tut. bibljotece ludowej i współpracowniczką w Stowarzysz. Młodzieży Żeńskiej. Należy jej się za pracę oświatową szczere uznanie i podziękowanie.

GDAŃSK.

Skazanie nożownika. Robotnik portowy Bernard B. z Brzeźna pokłócił się pewnego wieczora w listopadzie ze swoim przyjacielem i dobywszy noża, zadał mu ranę nad lewem okiem. Sąd gdański skazał nożownika na 6 miesięcy i 2 tygodnie więzienia.

Samochód najechał przed kilku dniami w ul. Długiej urzędniczkę kolejową Marję Schluss, lat 23. Samochód przejechał jej przez nogi. Mimo wielkiego bólu udała się Sch. pieszo do domu.

Przestępstwa w Wolnem Mieście Gdańsku. W roku ubiegłym spadła nieco liczba przestępstw w porównaniu do roku 1925. Do policji kryminalnej wpłynęło w roku 1926 ogółem 21 689 wniosków. Między 19 658 wyśledzonymi przestępcami znajdowało się 4000 pochodzących z zagranicy, 15 300 mężczyzn i 3700 niewiast, a między 629 młodocianymi 115 wychowanków przymusowego zakładu wychowawczego, 8894 ujęto tymczasowo wzgl. aresztowano

lub osadzono w areszcie ochronnym, a mianowicie: w Gdańsku 7939, w Sopocie 736, w Nowymporcie 489, w Orunii 261, we Wrzeszczu 261, w Oliwie 185. Poza tem udzielono 915 bezdomnym w więzieniach policyjnych bezpłatnych mieszkań i utrzymania. Za pijaństwo ujęto ogółem 3113 osób. W roku 1925 tylko 2265 osób. Karę aresztu policyjnego odsiedziało 1645 osób. Między 1631 osobami, umieszczonemi w więzieniach w Gdańsku i Sopocie znajdowało się 870 gdańszczan, 500 pochodziło z Polski, 150 obywateli Rzeszy Niemieckiej i 110 innych obcokrajowców. — Jako zaginione zgłoszono w roku 1926 ogółem 236 osób, a mianowicie: 122 mężczyzn, 49 kobiet i 65 młodocianych. Z tych zaginionych znaleziono 51 osób nieżywych. — Z zagranicy nadeszło 16 200 wniosków o aresztowanie przestępców lub stwierdzenie ich pobytu.

Zatonięta kotwica. We wtorek przed południem przyholowano potężny kran pływający ze stoczni Schichaua do wjazdu do wolnej strefy, gdzie zatonęła wielka kotwica angielskiego statku motorowego „Glenapp" o 16 633 brutto i 5877 netto zarej. tonn. Kotwica wpadła do wody przy wjeździe statku do wolnej strefy skutkiem pęknięcia ogniwa łańcucha kotwicznego, przyczem zatonęła także część tegoż. Zapomocą kranu udało wydobyć najpierw łańcuch, a potem i samą kotwicę. Koszty poniesionych szkód i wydobycia kotwicy wynosić będą prawdopodobnie około 10 000 guld. Statek „Glenapp" zabiera ładunek polskiego żelaza w sztabach, drutu, blachy żelaznej i t. d. i wyrusza z nim do Yokohamy w Chinach.

W zamiarze samobójczym wskoczyła w nocy na wtorek jakaś młoda dziewczyna do Motławy. Spostrzegły ten krok rozpaczliwy jakieś dwie panie, na których krzyk przybyli bracia Jan i Paweł Maselon, którzy wydobyli dziewczynę z wody. Przeciwko wyratowaniu protestowała niedoszła samobójczyni, niejaka R., lat 18, bardzo energicznie, gdyż miała stanowczy zamiar pozbawienia się życia. Przywołana policja odstawiła ją do domu rodzicielskiego. Podobno niesnaski rodzinne były przyczyną rozpaczliwego kroku dziewczyny.

WARSZAWA.

Nowe etykiety cygarowe. Celem zastąpienia dotychczasowych etykiet na pudełkach cygarowych, które w przeważnej części miały charakter obcy duchowi polskiemu, a nierzadko nawet nieartystyczny, nowemi etykietami, odpowiadającemi polskiemu poczuciu estetyki, Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego rozpisała we wrześniu rb. konkurs na wzory etykiet i winiet, wyznaczając trzy nagrody w wysokości 1500, 1000 i 500 zł. Konkurs, którego termin upłynął w początku listopada, wzbudził bardzo żywe zainteresowanie, nadesłano bowiem 39 prac. Sąd konkursowy w składzie delegatów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (p. Woydyno), Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych (prof. Władysław Skoczylas) i Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego (pp. Szymański i Tyszkowski) przyznał jednogłośnie pierwszą nagrodę projektowi pod godłem Nr. 13 (autor p. Zygmunt Grabowski w Warszawie), drugą projektowi pod godłem XV, (p. Marja Mrozińska w Krakowie), trzecią projektowi pod godłem Toporczyk (p. St. Biedrzycki w Warszawie). Nadto wyróżniono 7 projektów (godła: Brytanika, Dodene, Pro Patria, Senorita, Wawel i Alfa).

Straszliwa klątwa żydowska.

Sensacja na Słowaczyźnie. — Rabini między sobą. — Dwa światopoglądy żydowskie. Tora, talmud, cudotwórcy

Praga, (CEPS.).

Wielką sensację na całej Słowaczyźnie wywołała klątwa, rzucona przez żydowski sąd rabinów (besdin) na cadyka bełskiego Rokacha, oraz na tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób występowali przeciwko rabinowi mukaczewskiemu, Spirze. Cała ta sprawa wzbudziła ogólne zainteresowanie nie tylko przez wzgląd na straszliwy ceremonjał rzucenia klątwy i nie tylko dlatego, że tego rodzaju akty rabinackie same przez się należą do rzadkości, lecz przedewszystkiem przez wzgląd na straszliwą treść klątwy, wyklinającej nieszczęsną ofiarę wszystkiemi przekleństwami tory z taką precyzją i stylem tak rafinowanym, że musi ona wyprowadzić z równowagi największego nawet flegmatyka.

Znawcy religji żydowskiej, wtajemniczeni w walkę, toczącą się już od dłuższego czasu między rodami Rokach i Spira, twierdzą, że w danym wypadku nie chodzi tyle o osobisty spór między dwoma rabinami, ile o walkę dwu kierunków, jakie ścierają się z sobą we wszystkich prawie religjach, a polegających na rozbieżności poglądów między wyznawcami teologji racjonalistycznej a zwolennikami mistyki uczuciowej. Chodzi tu zatem o walkę dwu zasadniczych światopoglądów, z których jeden drogę do zbawienia ludzkości widzi w przestrzeganiu przepisów zakonu i wiary przy jednoczesnem uwzględnianiu rzeczywistości, drugi zaś do tego samego celu dążyć chce drogą głębokich przemyślań i intuicji. Walka między katolicyzmem a reformacją, walka między Logem a Ethosem w filozofji, walka między sziitami a sunnitami w islamie, walka między biblijnymi faryzeuszami a sadduceuszami,— wszystko to sprowadzić można w zasadzie do walki między dwoma światopoglądami żydowskiemi.

Rabin mukaczewski, Spira, jest ojcem duchowym żydostwa słowackiego w sensie i w myśl zakonu, a zarazem rabinem miejskim, na stanowisku swem przez urzędy zatwierdzonym. Rola rabinów takich nie ogranicza się jedynie do odprawiania modłów i wygłaszania kazań. Na podstawie głębokich studjów i ascetycznego trybu życia są oni autorytatywnymi doradcami wierzących i sędziami we wszelkich zatargach i sprawach, nastręczających jakiekolwiek wątpliwości. Do bogatego doświadczenia życiowego rabinów i ich bądź co bądź głębokiej wiedzy talmudycznej dochodzą jeszcze po większej części doświadczenia tradycji rodzinnej, gdyż istnieją całe dynastje rabinów. Rabin Spira, należący też do jednej z takich dynastyj, może być uważany za jednego z tych reprezentantów oficjalnej teologji, którzy drogą badania wiedzy ortodoksyjnej i przestrzegania przepisów talmudycznych dojść chcą do zbawienia.

Kierunek ideowy cadyka bełskiego, kierunek chasydzki jest kierunkiem mistycznym, bardziej zbliżonym do natury, mający swych zwolenników przeważnie w szeregach mieszkańców wsi i mniejszych miasteczek prowincjonalnych. Podłoże ideowe kierunku tego zbliżone jest w wysokim stopniu do teorji platoników chrześcijańskich w średniowieczu. Mistyka chasydów żydowskich zainteresowała ostatnio licznych nowoczesnych pisarzy żydowskich, w szczególności Maksa Broda i Marcina Bubera, którzy sprawie tej poświęcają jak najbaczniejszą uwagę.

Rabini cudotwórcy nie posiadają kwalifikacyj urzędowych. Są oni mistykami, prorokami, lecz i wśród nich panuje dziedziczność, oparta na tradycji rodzinnej: Działają oni równie w dobrej wierze, jak i ich przeciwnicy - racjonaliści, których zwalczają z uporem iście fanatycznym.

Takie mniej więcej jest tło ideowe ostatniego zatargu między rodami Rokach i Spira, zatargu, zakończonego rzuceniem straszliwej klątwy na cadyka z Bełza, choć nie może ulegać wątpliwości, że i sprawy osobiste w nieporozumieniu tem odgrywały rolę nieposlednią, głównem jego podłożem jest jednak spór stary, jak samo życie religijne, spór, który sprowadzić można do słów: „Logos czy Ethos? Intelekt czy intuicja?".

Czeskosłowackie organy urzędowe do sporu między obu dworami rabinackiemi narazie się nie mieszają, występując na widownię jedynie wówczas, kiedy chodzi o akty jawnego teroru sfanatyzowanych jednostek jednego obozu wobec zwolenników obozu wrogiego.

Dział gospodarczy.

Opodatkowanie zapalniczek.

W myśl § 1 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 22. 10. 1926 r. (Dz. U. Nr. 114 poz. 665) i §§ 40 — 44 rozporządzenia min. skarbu z dnia 25. 9. 1925 r. (Dz. Ust. nr. 100 poz. 707) wszystkie zapalniczki znajdujące się w handlu muszą być zgłoszone do dodatkowego opodatkowania i nie mogą po 1 stycznia 1927 r. być sprzedawane bez wybicia na nich znaczka podatkowego.

W Toruniu odbędzie się wybijanie znaczków i pobieranie opłat od zapalniczek w dniach 10 i 11 stycznia 1927 r. w ratuszu, pokój nr. 11.

Kupcy, którzy nie przedłożą w wymienionym terminie zapalniczek dla wybicia znaczków podatkowych będą zmuszeni przesłać je do urzędu probierczego w Warszawie ul. Złota 22. Zapalniczki niezaopatrzone znaczkiem podatkowym uważane będą nadal jako nieopodatkowane.

O zezwolenie na wykup patentu.

Centralny Zarząd Związku Towarzystw Restauratorów w Poznaniu podaje do wiadomości wszystkim swym członkom, że o ile nie otrzymają zezwolenia na wykupno patentu na r. 1927, ażeby wstrzymali się ze sprzedażą napojów alkoholow. aż do czasu otrzymania zezwolenia. Przekroczenie bowiem tego zakazu pociąga za sobą tak karę pieniężną jak i karę konfiskaty posiadanego zapasu wyrobów napojów alkoholowych.

Ceny zboża

w ubieg. tygodniu.

	3. 1.	4. 1.	5. 1.	6. 1.	7. 1.	8. 1.
Żyto						
Warszawa	41,00	40,50	40,00	—	41,25	41,00
Poznań	40,00	—	40,00	—	40,00	39,70
Lwów	37 50	37,00	37,00	—	37,00	—
Lublin	40,00	39,00	40.00	—	40,00	40,00
Pszenica						
Warszawa	—	—	53,00	—	52,00	53,00
Poznań	49,50	—	49,50	—	49,50	49,00
Lwów	50,00	51,00	51,50	—	50,50	—
Lublin	52,50	—	50,00	—	52,00	52 50
Jęczmień						
Warszawa	—	35,50	35 00	—	36,75	36,75
Poznań	34,00	—	35,00	—	35,50	34,50
Lwów	—	—	33,00	—	33,00	—
Lublin	31,00	—	30,50	—	30,50	—
Owies						
Warszawa	—	32,25	31,00	—	31,50	31,50
Poznań	30,00	—	30,00	—	30,00	30,00
Lwów	29,00	29,00	29,00	—	29 00	—
Lublin	32 00	32,00	32,50	—	32.50	32,50

Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.
Za redakcję odpowiedz. Andrzej Rożański. w Toruniu.